

Anna Taubwurcel

Niewiasta w Bożym planie zbawienia

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 227-236

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNA TAUBWURCEL
Łódź

NIEWIASTA W BOŻYM PLANIE ZBAWIENIA*

W Liście apostolskim *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II zachęca, by spojrzeć na kobietę nade wszystko poprzez przesłanie zawarte na jej temat w Ewangelii¹. Przy tym posługuje się tu znamionym określeniem – „biblijny paradygmat »Niewiasty«”, chcąc w ten sposób uwydatnić wielką godność kobiety. Zwraca zarazem uwagę, że ta godność związana jest z miłością, jakiej kobieta doznaje, i miłością, jaką sama obdarza. Jan Paweł II podkreśla, że „w paradygmat biblijnej »Niewiasty« zostaje wpisana od początku po kres dziejów walka ze złem i ze Złym”². Jest to walka o człowieka i o jego zbawienie.

Zagadnienie to rozpatrzmy w trzech punktach: 1) idea „Niewiasty” w *Mulieris dignitatem*, 2) Bogarodzica wzorem „Niewiasty” w ujęciu Jana Pawła II, 3) macierzyństwo i dziewictwo – dwie drogi powołania niewiasty. Będziemy poszukiwać odpowiedzi na pytania: jaka jest rola „Niewiasty” w Bożym planie zbawienia oraz w czym zawiera się godność i prawdziwe powołanie niewiasty?

1. IDEA „NIEWIASTY” W *MULIERIS DIGNITATEM*

Sformułowanie „biblijny paradygmat »Niewiasty«” występuje w *Mulieris dignitatem* kilkakrotnie, głównie w punktach 19 i 30. Wyrażenie to zrazu brzmi nieco zagadkowo, głównie z tego powodu, że słowo „Niewiasta” ma w papieskim dokumencie różną pisownię. Jan Paweł II pisze je i małą literą, i dużą, z cudzym słowem lub bez i poprzedza je słowem *paradygmat*. Żeby uniknąć nieporozumień, ustalmy sens tych różnic. *Paradygmat*, słowo pochodzenia greckiego, mi-

* Fragment pracy magisterskiej na temat *Jana Pawła II biblijny paradygmat »Niewiasty«*, przygotowanej pod kierunkiem ks. dra T. Sikorskiego, przedstawionej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie w maju 2000 r.

¹ Por. *Mulieris dignitatem*, 2.

² Tamże, 30.

mo obcego brzmienia, nie sprawia większego kłopotu. Słowniki tłumaczą je jako „przykład, model, wzór do naśladowania”³.

Słowo „Niewiasta” ma sens bardziej złożony. I tak pojawia się ono poraz pierwszy w 2 punkcie dokumentu. Pisane małą literą w cudzysłowie wskazuje na Maryję jako biblijną „niewiastę” (por. Rdz 3, 15). Ten sam kontekst słowa „niewiasta” można znaleźć w punktach: 3, 4, 11, 27. Słowo niewiasta pisane małą literą bez cudzysłowu dotyczy kobiety. Po raz pierwszy słowo to pojawia się w 3 punkcie dokumentu. Papież, nawiązując do *Listu do Galatów* (4, 4), wskazuje na niewiastę jako pośrednika Nowego Przymierza Boga z ludem wybranym. Jan Paweł II zaznacza, że miarą godności każdego człowieka jest jego zjednoczenie z Bogiem, a „Maryja – biblijna niewiasta – jest najpełniejszym wyrazem tej godności”⁴. Powyższy kontekst słowa niewiasta najpełniej można odczytać w punkcie 6 *Mulieris dignitatem*: „W języku biblijnym nazwa ta (niewiasta) wskazuje na istotową takozsamość w stosunku do mężczyzny: iś – išša, czego niestety nie mogą na ogół wyrazić języki współczesne. »Ta będzie zwana niewiastą – išša – bo ta z mężczyzny – iś – została wzięta (Rdz 2, 23)«”⁵. Słowo niewiasta użyte w tym samym znaczeniu występuje też w punktach: 11, 13, 15.

Treść zawarta w 30 punkcie *Mulieris dignitatem* daje odpowiedź na pytanie o znaczenie słowa „Niewiasta” pisanego dużą literą. Występuje ono w tym punkcie aż sześciokrotnie. Trzykrotnie bez cudzysłowu i trzykrotnie w cudzysłowie. Jan Paweł II, nawiązując do *Apokalipsy św. Jana* (12, 1), mówi o „Niewieście obleczonej w słońce z księżycem pod stopami i wieńcem gwiazd ponad głową”. Papież podkreśla, że ta wspaniała Niewiasta na miarę całego dzieła Stworzenia, tak samo jak pramatka Ewa, cierpi bóle i męki rodzenia (por. Ap 12, 2, Rdz 3, 10). „Przed mającą rodzić Niewiastą wciąż staje Wielki Smok, Wąż starodawny (Ap 12, 9), który chce pochłonąć Jej dziecię”⁶. Papież proponuje, by *Apokalipsę* (12, 9) odczytać w świetle ewangelii dziecięctwa (Mt 2, 13.16), a wtedy stanie się jasne, „że w paradygmat biblijnej »Niewiasty« zostaje wpisana od początku po kres dziejów walka ze złem i ze Złym. Jest to walka o człowieka, o jego prawdziwe dobro, o jego zbawienie”⁷.

„Niewiasta” to Maryja, która nie tylko dźwiga tajemnicę Ewy – matki wszystkich żyjących, ale podejmuje walkę ze Złym o każdego człowieka, o jego „tak” Bogu. Maryja przez miłość odnajduje to, co Ewa przez grzech zgubiła. Maryja to niewiasta, za której pośrednictwem Bóg zawarł z ludzkością Nowe Przymierze, widząc w Niej niewiastę, która była zamierzona w dziele Stworzenia i która jest powrotem do biblijnego „początku”, która, jak powiada Papież w punkcie 11, „jest

³ Patrz np. hasło: paradygmat, w: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, red. A. Markowski, Warszawa 1999, s. 638, *Sposób, wzór, wzorzec, charakter czegoś*.

⁴ *Mulieris dignitatem*, 5.

⁵ Tamże, 6.

⁶ Tamże, 30.

⁷ Tamże.

nowym początkiem godności i powołania kobiety...”. Czyż można się dziwić, że słowo „Niewiasta” Papież pisze dużą literą? Mowa tu przecież o niewieście niezwykłej, jedynej w całych dziejach ludzkości, o „pełnej łaski” Dziewicy z Nazaretu, matce Syna Bożego, o „pełni doskonałości tego, co »niewieście«, co »kobiece« i o prawzorze osobowej godności kobiety”⁸.

Wyrażenie „biblijny paradygmat »niewiasty«” pojawia się w *Mulieris dignitatem* po raz pierwszy w punkcie 19. Papież odnosi je do początku Nowego Przymierza, do „pełni czasu”, kiedy Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z „niewiasty” (Ga 4, 4).

Skojarzenie z *Protoewangelią* w *Księdze Rodzaju* (3, 15) nasuwa się samo i to nie tylko za sprawą słowa „niewiasta”. Jest ono wymienione na pierwszym miejscu w *Protoewangelii* i w *Nowym Testamencie*. W biblijnym „początku” – jako Ewa, pra-matka Tego, który jest zapowiedziany jako Odkupiciel Świata; Maryja – jako Bogarodzicielka, gdy nadeszła „pełnia czasu”.

Odkupienie ma się dokonać przez walkę ze złem i ze Złym (por. rdz 3, 15), który jako ojciec kłamstwa, jest sprawcą grzechu w dziejach człowieka. Zapowiedź zwycięstwa nad złem jest zawarta w *Starym Testamencie* (por. Rdz 3, 16). Zapowiedź ta odniesiona jest do „niewiasty”, podobnie jak w *Nowym Testamencie*. „Niewiasta” ma swoiste pierwszeństwo jako matka – rodzicielka, jako pierwsza wychowawczyni człowieka.

Protoewangelia i potem *Ewangelia* zapowiadają Odkupienie (Rdz 3, 16; J 8, 44), u którego źródło jest nieprzyjaźń między „niewiastą” a Złym. Jan Paweł II powie: „Trudno jest pojąć, dlaczego słowa *Protoewangelii* tak mocno uwydatniają »niewiastę«, jeśli się nie przyjmie, że w Niej ma swój początek Nowe i ostateczne Przymierze Boga z ludzkością, Przymierze w odkupieńczej Krwi Chrystusa. Zostało ono naprzód zawarte z »niewiastą« przy zwiastowaniu w Nazarecie”⁹. W tym miejscu Papież zwraca uwagę na nowość ewangeliczną: po raz pierwszy w dziejach ludzkości Bóg zawarł Przymierze ze swoim ludem za pośrednictwem „niewiasty”. Maryja – niewiasta z Nazaretu stoi u początku nowego, wiecznego i nieodwołalnego Przymierza. Maryja podejmuje tajemnicę niewiasty, której początkiem jest Ewa »Pra-matka wszystkich żyjących«. Jan Paweł II powie za św. Ambrożym: „Maryja jest »nowym początkiem« godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej”¹⁰.

Zwiastujący Anioł Gabriel zwraca się do Dziewicy z Nazaretu: „łaskiś pełna”. Jan Paweł II w 5 punkcie dokumentu powiada, że owa „pełnia łaski” „oznacza zarazem pełnię doskonałości tego, co »niewieście«, co »kobiece«”. W Matce Boga, Dziewicy z Nazaretu ukazują się dwa szczególne wymiary powołania niewiasty w świetle Bożego Objawienia: macierzyństwo i dziewictwo. „Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają [...] osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobie-

⁸ Por. tamże, 5.

⁹ Tamże, 11.

¹⁰ Tamże.

tom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i te dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają”¹¹.

Niezwykłą godność, jakiej dostąpiła niewiasta – Dziewica z Nazaretu ukazała „pełnia czasu”, kiedy Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z »niewiasty«. Maryja została matką Syna Bożego. Godność Jej polega, z jednej strony, na nadzwyczajnym zjednoczeniu z Bogiem. W tym aspekcie niewiasta reprezentuje całe człowieczeństwo. Z drugiej strony, jest to szczególne zjednoczenie z Bogiem, które może być udziałem tylko niewiasty. Jest to bowiem zjednoczenie matki z synem. Jan Paweł II w *Mulieris dignitatem* podkreśla: „biblijny paradygmat niewiasty znajduje swój punkt kulminacyjny w macierzyństwie Bogarodzicy”¹².

Pełną perspektywę biblijnego paradygmatu „niewiasty” Jan Paweł II ukazuje w 22 punkcie dokumentu: „po raz pierwszy zarysowuje się wyraźnie w zapisie biblijnego początku (por. Rdz 3, 15), wyznaczając szlak od Stworzenia poprzez grzech do Odkupienia [...]. Jeśli chcemy w pełni zrozumieć (zbawczą ekonomię Boga), to z pola widzenia naszej wiary nie możemy zgubić tajemnicy niewiasty: dziewicy – matki – oblubienicy”¹³.

W ostatnim, 30 punkcie Listu *Mulieris dignitatem* sformułowanie „biblijny paradygmat »niewiasty«”, w tym krótkim paragrafie, występuje aż trzykrotnie. Mowa jest tu o wielkiej godności kobiety z zaznaczeniem, że ta godność wypływa z „porządku miłości”, w jakim niewiasta została stworzona u „początku” dzieła Stworzenia. Przywołując symbol oblubienicy z Listu do Efezjan (5, 21–33), Papież stwierdza, że w świecie osób stworzonych, właśnie w niewieście znajduje zakorzenienie „porządek miłości”. „Niewiasta” jako oblubienica jest tą, która doznaje miłości, by wzajemnie miłować. „Zapis *Księgi Rodzaju* – odczytany w świetle oblubieńczego symbolu z Listu do Efezjan pozwala pojąć prawdę, która w sposób zasadniczy zdaje się rozstrzygać sprawę godności kobiety [...] i jej powołania: *godność kobiety mierzy się porządkiem miłości*”¹⁴. Jan Paweł II dodaje, że ten „prymat miłości” nie dotyczy tylko miłości oblubieńczej w małżeństwie, ale ma charakter bardziej uniwersalny – dotyczy całości stosunków międzyludzkich.

W końcowym akapicie 30 punktu Papież wskazuje, że „niewiasta” z *Protoewangelii* jest obecna w eschatologicznych dziejach świata i człowieka. Tutaj „niewiasta” ze *Starego Testamentu* urasta do rangi „biblijnego paradygmatu”. *Apokalipsa* (12, 1) ukazuje „niewiastę” obleczoną w słońce, z księżycem pod stopami i wieńcem gwiazd ponad głową. Ta wspaniała „Niewiasta” na miarę całego dzieła Stworzenia cierpi ból i mękę rodzenia, podobnie jak pra-matka Ewa. Przed Nią, „Niewiastą”, która ma porodzić, staje znów, znany z *Protoewangelii*, Zły, ojciec kłamstwa, Wąż starodawny (por. J 8, 44), by pochłonąć jej dziecię.

¹¹ Tamże, 17.

¹² Tamże, 19.

¹³ Tamże, 22.

¹⁴ Tamże, 29.

Odczytując *Apokalipsę* w świetle ewangelii dzieciństwa (Mt 2, 13. 16), Papież stwierdza: „w paradygmat biblijnej »Niewiasty« zostaje wpisana od początku po kres dziejów walka ze złem i ze Złym. Jest to walka o człowieka, o jego prawdziwe dobro, o jego zbawienie»¹⁵.

Biblijna „Niewiasta”, która zyskuje rangę „biblijnego paradygmatu”, Ewa – Maryja, toczy ze Złym dramatyczną walkę o każdego człowieka, o Boży zamysł wobec niego, gdyż Bóg zawierzył Jej człowieka w sposób szczególny. Bóg zawierzył człowieka właśnie Jej, biblijnej „Niewieście”, gdyż „porządek miłości”, w jakim Bóg stworzył świat, stanowi Jej powołanie.

To powołanie Jan Paweł II silnie akcentuje. Rekapitulując dotychczasowe rozważania, wprowadza je w Chrystusową przyszłość obecnych czasów. Wychoząc z założenia, że powołaniem kobiety w znaczeniu podstawowym, uniwersalnym jest obdarowywanie miłością jako „bezinteresownym darem”, Papież konkluduje, że „Bóg w jakiś szczególny sposób, zawiera jej (kobiecie) człowieka właśnie ze względu na jej kobiecość. (I to zawierzenie) w sposób szczególny stanowi też o jej powołaniu»¹⁶.

Kobieta świadoma tego zawierzenia i swego powołania jest silna i wrażliwa. W tym właśnie, dopowiada Papież, objawia się „geniusz” kobiety, który może zapewnić w naszych niewrażliwych czasach pochylenie się nad każdym człowiekiem. „Nasze czasy oczekują na objawienie się owego »geniuszu« kobiety, który zabezpieczy wrażliwość na każdego człowieka w każdej sytuacji: dlatego, że jest człowiekiem! I dlatego, że »największa jest miłość« (1 Kor 13,13)»¹⁷.

Odczytany przez Papieża z kart Pisma Świętego „biblijny paradygmat »Niewiasty« jawi się jako drogowskaz godności i prawdziwego powołania kobiety oraz to, co nie ulega zmianom ani przedawnieniom, gdyż znajduje swą ostateczną podstawę w Chrystusie, który jest Ten sam, wczoraj, dziś i na wieki»¹⁸.

Jan Paweł II w zakończeniu Listu apostołskiego *Mulieris dignitatem* wyraża nadzieję, że rozważania te, być może, dopomogą każdej kobiecie w odkryciu znaczenia swej kobiecości. Tej oryginalności, która odróżnia ją od mężczyzny i która jest bogactwem, jakim została obdarowana przez Stwórcę w tajemnicy Stworzenia. „Rozważając tajemnicę »niewiasty«, Kościół modli się, by kobiety odnalazły w tej tajemnicy siebie i swoje najważniejsze powołanie»¹⁹.

¹⁵ Tamże, 30.

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, 31.

2. BOGARODZICA WZOREM „NIEWIASTY” W UJĘCIU JANA PAWŁA II

Centralne wydarzenie zbawcze, jakim jest Zmartwychwstanie, bierze początek z „pełni czasu, kiedy Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty” (por. Ga 4, 4). Jan Paweł II w Liście apostołskim *Mulieris dignitatem* podkreśla, że owa „niewiasta” nie tylko jest obecna w centrum tego wielkiego wydarzenia zbawczego, ale „to wydarzenie urzeczywistnia się w Niej i przez Nią”²⁰. Bóg bowiem, szanując wolną wolę człowieka, nie nakazał Dziewicy z Nazaretu zostać matką Zbawiciela świata. Ona aktem swojej wolnej woli dała odpowiedź wiary – „fiat”. W punkcie 5 dokumentu Jan Paweł II wskazuje na nadprzyrodzony wymiar tego wydarzenia.

Gdy nadeszła „pełnia czasu” Bóg wyniósł „niewiastę” do godności nadzwyczajnej. Uczynił ją matką swego Syna. Niewiasta z Nazaretu, Maryja dostąpiła nadprzyrodzonego zjednoczenia z Bogiem. Jan Paweł II podkreśla, że to zjednoczenie z Bogiem zawiera dwa aspekty. Z jednej strony, jest to takie zjednoczenie z Bogiem, które warunkuje bytowanie każdego człowieka na ziemi. Pod tym względem Niewiasta z Nazaretu reprezentuje całe człowieczeństwo. „Z drugiej strony, wydarzenie nazaretańskie uwydatnia taką postać zjednoczenia z żywym Bogiem, które może być udziałem tylko »niewiasty« Maryi: zjednoczenie matki z synem”²¹.

Dziewica z Nazaretu stała się matką Zbawiciela świata. W punkcie 4 listu *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II, powołując się na Sobór w Efezie, przypomina: „Maryja poczęła człowieka, który był Synem Boga”. *Theotókos* – Bogarodzica, ta nazwa stała się imieniem własnym tego szczególnego zjednoczenia z Bogiem, jakie było udziałem Dziewicy Maryi.

W pierwszej fazie dialogu, kiedy Maryja dowiaduje się od Bożego Zwiastuna, że zostanie matką, wyraża zdziwienie, bo przecież nie zna męża. Kiedy Zwiastun wyjaśnia: „Duch Święty cię osłoni i to, co niemożliwe u ludzi, stanie się możliwe u Boga” (por. Łk 1, 31–37), Maryja odpowiada „fiat – niech mi się stanie”. Poprzez odpowiedź wiary wyraża swoją wolną wolę i staje się podmiotem tego zjednoczenia z Bogiem, jakie dokonało się w tajemnicy Wcielenia (por. *Mulieris dignitatem*, 4).

Jan Paweł II zwraca uwagę na jeszcze jedną, ogromnie ważną deklarację Maryi: »Oto ja służebnica Pańska« (Łk 1, 38). Papież bardzo mocno to zdanie akcentuje, zaznaczając, że nie można go wrywać z kontekstu ani spłycać, ani pomniejszać. W tym zdaniu bowiem wyraża się prawda o Bogu jako Stwórcy i człowieku jako stworzonności. To zdanie jest osobistym odniesieniem Maryi do Daru, jaki jej został objawiony. Jan Paweł II podkreśla, że: „w tym zdaniu zawiera się cała świadomość stworzonności w stosunku do Stwórcy. Maryja od pierwszej chwili

²⁰ Tamże, 3.

²¹ Tamże, 4.

swego Boskiego macierzyństwa włącza się do mesjańskiej służby Chrystusa²². Chrystus bowiem „jako Sługa Pański ukazał ludziom na czym polega królewska godność służenia²³”.

Godność każdego człowieka, podkreśla Papież, jego powołanie, związane jest ze służeniem, z bezinteresownym darem z siebie samego. „Maryja – biblijna niewiasta – jest najpełniejszym wyrazem tej godności i tego powołania²⁴”. Maryja obdarowana przez Boga darem ponad ludzką miarę „odkrywa własne, kobiece człowieczeństwo i całe bogactwo oryginalności »niewiasty« takiej, jaką Bóg chciał: osoby dla niej samej, a która równocześnie odnajduje siebie »poprzez bezinteresowny dar z siebie samej«²⁵”.

Dziewica Maryja została matką. Współistnieją więc w Niej macierzyństwo i dziewictwo, jak mówi Papież, dwa „szczególne wymiary powołania kobiety w świetle Bożego Objawienia²⁶”. W Maryi te dwie drogi powołania kobiety nie wykluczają się, ale wzajemnie dopełniają. W 17 punkcie dokumentu Papież powie: „osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają²⁷”.

Nieco niżej, w 19 punkcie *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II powraca do pojęcia „biblijny paradygmat »Niewiasty«”, by skonkludować: „biblijny paradygmat »niewiasty«, znajduje swój punkt kulminacyjny w *macierzyństwie Bogarodzicy*. „I odtąd za każdym razem, ilekroć *macierzyństwo kobiety* powtarza się w dziejach człowieka na ziemi, pozostaje ono już zawsze *w relacji do Przymierza*, jakie Bóg zawarł z rodzajem ludzkim za pośrednictwem macierzyństwa Bogarodzicy²⁸”.

Za pośrednictwem Bogarodzicy Bóg – Stwórca ukazał macierzyństwo jako wielkie posłannictwo niewiasty. Jan Paweł II, ukazując macierzyństwo Maryi Dziewicy, podkreśla dobrowolne przyjęcie przez Nią macierzyństwa jako daru Boga. Papież zwraca również uwagę na gotowość Dziewicy z Nazaretu do uczynienia z siebie „bezinteresownego daru”. Przez „bezinteresowny dar” z siebie samej Maryja odkrywa swoje kobiece człowieczeństwo i całe bogactwo oryginalności niewiasty, jakiej Bóg chciał w dziele Stworzenia.

²² Tamże, 5.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, 5.

²⁵ Tamże, 11.

²⁶ Tamże, 7.

²⁷ Tamże, 17.

²⁸ Tamże, 19.

3. MACIERZYŃSTWO I DZIEWICTWO – DWIE DROGI POWOŁANIA KOBIECY

Maryja, Dziewica z Nazaretu za sprawą Ducha Świętego stała się matką Syna Bożego. W Niej spotkały się dwa wymiary powołania kobiety: macierzyństwo i dziewictwo. W zwykłym biegu rzeczy macierzyństwo jest owocem małżeńskiego zjednoczenia mężczyzny i niewiasty. To zjednoczenie małżeńskie jest wyrazem miłości oblubieńczej, dzięki której „małżonkowie łączą się ze sobą tak ściśle, że stanowią jedno ciało” (por. Rdz 2, 4), stając się wzajemnie dla siebie bezinteresownym darem. Dar ten nie może ulec zniekształceniu przez męskie pragnienie dominacji, „ani przez zamknięcie się kobiety we własnych instynktach”²⁹. „Bezinteresowny dar z siebie” jest otwarciem się na drugą osobę. Jest on wzajemny, ale dotyczy w pierwszym rzędzie kobiety, gdyż jak zauważa Papież, „odnajduje ona swoje powołanie przez »bezinteresowny dar z siebie samej«”³⁰.

Kobieta, wydając na świat dziecko, uczestniczy w wielkiej tajemnicy życia. Jan Paweł II w tym samym 18 punkcie dokumentu podkreśla, że rozpatrywanie tego fenomenu w kategoriach czysto biofizycznych byłoby spłycaaniem i zredukowaniem obrazu kobiety i macierzyństwa. To Stwórca obdarowuje rodziców dzieckiem. *Fiat* Maryi oznacza kobiecą gotowość do przyjęcia daru i równocześnie do uczynienia z siebie bezinteresownego daru.

Macierzyństwo kobiety to obcowanie z tajemnicą życia. Matka przyjmuje poczęte życie i kocha jako osobę, nosząc dziecko w swym łonie. Jan Paweł II zauważa: „Ten jedyny sposób obcowania z nowym kształtującym się człowiekiem stwarza z kolei takie odniesienie do człowieka – nie tylko do własnego dziecka, ale do człowieka w ogóle – które głęboko charakteryzuje całą osobowość kobiety. Powszechnie się przyjmuje, że kobieta jest bardziej od mężczyzny zwrócona do konkretnego człowieka, macierzyństwo zaś jeszcze bardziej tę dyspozycję rozwija”³¹.

Rozpatrując macierzyństwo w świetle Ewangelii św. Łukasza (11, 27–28), Jan Paweł II zwraca uwagę, że Jezus Chrystus, potwierdzając znaczenie „macierzyństwa co do ciała”, ukazuje jego głębsze znaczenie, które ma swoje zakotwiczenie w porządku ducha. Takie jest nie tylko macierzyństwo Bogarodzicy, ale i każdej kobiety. Odczytane bowiem w świetle Ewangelii św. Łukasza (macierzyństwo) jest nie tylko z „krwi i ciała”, ale i jest „wysłuchaniem się w słowo Boga żywego” i gotowością „zachowania” tego słowa” (por. J 6, 68).

Inną drogą kobiety, różną od macierzyństwa, jest dziewictwo. Nie chodzi tu o samo niezawarcie małżeństwa na skutek różnych okoliczności życiowych, defektów fizycznych czy psychicznych. Chodzi o dobrowolne wybranie dziewictwa jako drogi kobiecego powołania. Jan Paweł II powołuje się na Konstytucję dusz-

²⁹ Por. tamże, 18.

³⁰ Por. tamże.

³¹ Por. tamże, 18.

pasterską o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, która tak mówi o tej drodze, na której kobieta w sposób inny niż w małżeństwie spełnia swoją osobowość: „w dobrowolnie wybranym dziewictwie kobieta potwierdza siebie jako osobę, czyli tę istotę, której Stwórca od początku chciał dla niej samej”³². Papież dopowiada, że „w dobrowolnie wybranym dziewictwie kobieta staje się bezinteresownym darem oblubieńczym”³³.

Jan Paweł II wyraźnie łączy ideał dobrowolnie wybranego dziewictwa z miłością oblubieńczą, w której osoba staje się dobrowolnym darem dla drugiej osoby. W tym samym 20 punkcie Papież kontynuuje, że kobieta, będąc istotą, która doznaje miłości, by wzajemnie miłować, odnajduje w Chrystusie Boskiego Oblubieńca. Mamy tutaj do czynienia z radykalizmem Ewangelii: „opuścić wszystko i pójść za Chrystusem” (por. Mt 19, 27).

Dziewictwo wybrane to nie tylko „nie” dla małżeństwa. Jest to głębokie „tak” Chrystusowi, jako Boskiemu Oblubieńcowi. Rezygnacja kobiety z małżeństwa i macierzyństwa w znaczeniu fizycznym pozwala doświadczać macierzyństwa duchowego, które wyraża się w trosce o ludzi potrzebujących. Jest odnajdywaniem w każdym potrzebującym człowieku Chrystusa. Takie pojmowanie duchowego macierzyństwa można spotkać u kobiet konsekrowanych, we wszelkiego typu wspólnotach życia konsekrowanego, a także w innych formach pozawspólnotowych.

Dziewictwo kobiety jest powołaniem konkretnej osoby. Duchowe macierzyństwo jest także osobowe. W tym aspekcie Jan Paweł II zauważa analogię między dziewictwem kobiety nie zaślubionej a macierzyństwem kobiety zaślubionej mężczyźnie: „zaślubiona jest bowiem kobieta czy to przez sakrament małżeństwa, czy duchowo poprzez zaślubiny z Chrystusem. W jednym i drugim wypadku zaślubiny wskazują na »bezinteresowny dar osoby«, oblubienicy w stosunku do oblubieńca”³⁴.

Jan Paweł II, wskazując głęboką komplementarność dwóch dróg powołania kobiety, jakimi są macierzyństwo i dziewictwo, konkluduje: „osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają”³⁵.

W liście apostołskim *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II wskazuje na dwie równoważne drogi powołania kobiety: macierzyństwo i dziewictwo, w których kobieta realizuje się w pełni. Podkreśla, że te dwie drogi są komplementarne. Macierzyństwo fizyczne kobiety zaślubionej mężczyźnie jest równoważne macierzyństwu duchowemu kobiety konsekrowanej. Mówiąc o „dziewictwie dla Króle-

³² Por. tamże, 20.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, 21.

³⁵ Tamże, 17.

stwa Bożego”, Papież wskazuje na kobiety konsekrowane lub członkinie innych wspólnot, które dobrowolnie zrezygnowały z macierzyństwa fizycznego i małżeństwa, by zostać zaślubione Chrystusowi – Boskiemu Oblubieńcowi i przyjąć macierzyństwo duchowe w stosunku do ludzi potrzebujących, opuszczonych, odepchniętych.

W *Mulieris dignitatem* Jan Paweł II, prowadząc czytelnika po kartach Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu od *Księgi Rodzaju* po *Apokalipsę*, odczytuje Boży plan zbawienia odniesiony do niewiasty. To odwołanie się do słowa Bożego ukazuje, kim jest niewiasta, jak została usytuowana w dziele Stworzenia oraz jaka jest jej godność i wynikające z tej godności powołanie.

Śledząc ideę niewiasty, nakreśloną przez Jana Pawła II w *Mulieris dignitatem*, można się przekonać, że w paradygmat biblijnej „Niewiasty” została wpisana od „początku” po kres dziejów walka ze złem i ze Złym. Niewiasta walczy o każdego człowieka, gdyż „Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka”³⁶. Niewiasta została stworzona przez Boga w »porządku miłości« i spełnić siebie może, tylko stając się „bezinteresownym darem” dla innych. „Prymat miłości” jest jej sposobem odniesienia nie tylko w specyficznym układzie małżeńskim, ale w całości relacji między ludzkich.

Za Janem Pawłem II możemy powiedzieć, że „biblijny paradygmat »niewiasty« znajduje swój punkt kulminacyjny w *macierzyństwie Bogarodzicy*”³⁷. Maryja, „niewiasta”, taka, jaka była zamierzona w dziele stworzenia [...] *jest »nowym początkiem« godności i powołania kobiety, wszystkich kobiet i każdej*”³⁸.

³⁶ Tamże, 30.

³⁷ Tamże, 19.

³⁸ Tamże, 11.